**SOLARPUNKOWY KONKURS FIKCJI KLIMATYCZNEJ – WRITING PROMPTS**

Pełnoprawne miasto powstałe z obozu dla uchodźców założonego w tym miejscu dwie dekady wcześniej. Jego mieszkańcy mówią własnym dialektem, mieszanką ponad pięciu języków. Ich relacje z sąsiednimi społecznościami i państwami uważającymi miasto za ziemię niczyją, którą w każdej chwili można zagarnąć.

Stołówka w odizolowanej placówce badawczej, naukowej lub środowiskowej, w której naukowcy i inżynierowie, kucharze i pracownicy obsługi spotykają się i nawiązują relacje, jednocześnie pamiętając o tym, jak ważną rolę pełnią i jak trudne warunki panują na zewnątrz (np. czyszczenie oceanów z plastiku, mierzenie poziomu lodu na biegunie północnym, itp.)

Internetowa społeczność wysoce wyspecjalizowanych ekspertów, których na świecie jest zaledwie garstka. Zazwyczaj są to pustelnicy, konserwatorzy zabytków, ekolodzy ratujący zagrożone gatunki, specjaliści od utrzymania dawno zapomnianej infrastruktury którzy uważają się za rodzinę, nawet jeśli każdy z nich mówi innym językiem i pochodzi z innej kultury. Sporadycznie mogą się nawet fizycznie odwiedzać.

Osoby z niepełnosprawnościami tworzące społeczność, w której dzielą się najlepszymi sposobami radzenia sobie w trudnym świecie, który nie został dla nich stworzony. Wiele z tego czym się dzielą pozostaje niewypowiedziane, bo każdy z nich zna ból i wyzwania, z jakimi się mierzą.

Mała miejscowość, w pobliżu której zbudowano Wielki Projekt Infrastrukturalny: tamę, ogromną elektrownię – słoneczną lub wiatrową – baterię grawitacyjną, itp. Z czasem korporacje i rząd porzuciły ten projekt i teraz, aby uniknąć katastrofy, mieszkańcy podejmują współpracę ze zdeterminowanymi aktywistami, którzy przybyli z różnych stron, niosąc im pomoc.

Ubogie miasteczko na Globalnym Południu, położone nieopodal składowiska odpadów elektronicznych, na którym elektronika jest przerabiana w celu naprawy i konserwacji narzędzi w lokalnych szpitalach. Żaden mieszkaniec Północy nie pojawi się tu z nowymi częściami zamiennymi. Powoli ewoluuje w nową wersję chińskiego Shenzen, gdzie cała wiedza jest współdzielona, a każdy szalony wynalazek warto wypróbować.

Społeczność wikipedystów, archiwistów lub kartografów walczy o ocalenie jak największej ilości niepisanej wiedzy, zanim starsze pokolenie odejdzie. Nie są zatrudnieni przez żaden uniwersytet czy organizację – połączyła ich ta sama miłość do ludowych opowieści.

Grupa kucharzy, dietetyków i nauczycieli, których zadaniem jest stworzenie i promowanie dobrze dopracowanej i smacznej kuchni wegańskiej i wegetariańskiej w świecie przeżywającym szok kulturowy związany z brakiem niedrogiego mięsa.

Jednostka wojskowa, która dziesiątki lat temu przesiadła się z czołgów na wozy strażackie. Teraz jej członkowie są raczej inżynierami i strażakami, aniżeli żołnierzami, którzy walczą z katastrofami klimatycznymi. , Dla jednych jest to spełnienie marzeń, a dla innych – koszmar. Młodzi pracownicy, dobrze zorientowani w nowej rzeczywistości, mają problemy ze zrozumieniem języka starego oficera, wciąż trzymającego się wojskowego żargonu.

Grupa lekarzy i inżynierów z kraju Globalnego Południa wyrusza z misją na Północ, aby pomóc tamtejszym specjalistom przeżyć w świecie po Wielkiej Zapaści Internetu, w którym Sztuczna Inteligencja nic już nie podpowie, a Chmura nie obliczy wytrzymałości filarów mostu.

Zespół ekologów i badaczy sieci neuronowych, nazywający siebie „pszczelarzami”, trenuje nowe pszczołopodobne Sztuczne Inteligencje, zachęcając je do koegzystowania z populacjami zwierząt w lokalnym ekosystemie.

Grupa naukowców, ekologów, polityków i lobbystów przy ONZ, analizująca ślady klimatyczne paneli słonecznych i wiatraków na całym świecie, próbuje odpowiedzieć na pytania: czy wysłanie rakiety na Księżyc po tonę księżycowej ziemi jest najlepszą rzeczą, jaką można zrobić w środku kryzysu klimatycznego? Czy uruchomienie fuzji jądrowej z Księżyca jest najlepszym rozwiązaniem na przyszłość?

Barwna gromadka neoarcheologów, ekspertów od danych, lekarzy i biohakerów przeszukuje bazy danych upadłych korporacji farmaceutycznych w poszukiwaniu leków i rozwiązań, które działały, ale były zbyt tanie, by kapitalistyczni giganci chcieli je wprowadzić na rynek. Skoro tak wiele leków i procedur przestało istnieć lub jest niezwykle trudno dostępnych, może to jest właśnie największa szansa na znalezienie nowych lekarstw?

Niezwykle potężna spółdzielnia lub związek zawodowy górników metali ziem rzadkich, którzy dawno temu wywalczyli kontrolę nad kopalniami z rąk kapitalistów. Teraz stoi przed znacznie większym wyzwaniem: jak nie upodobnić się do dawnych właścicieli, wiedząc, że bez ich pracy niewielu ludzi będzie w stanie wyprodukować jakąkolwiek elektronikę.

Kolektyw lekarzy, epidemiologów i edukatorów badających nowe zagrożenia pandemiczne, próbuje bez użycia przemocy i nacisków władzy przekonać inne społeczności do szczepień oraz unikania pewnych miejsc i zachowań.

Pewna społeczność niedawno wprowadziła się do nowego, drewnianego, zrównoważonego, przyjaznego klimatowi wieżowca, zaprojektowanego tak, by ułatwić życie blisko siebie, we wspólnocie. Dla niektórych jest to spełnienie marzeń, dla innych – szok kulturowy. Wszyscy zmagają się z traumą utraty starych domów w wyniku powodzi, pożarów i programów przesiedleńczych.

Zespół architektów i inżynierów pracujących nad uodpornieniem miasta na przyszłe katastrofy musi podejmować trudne decyzje, ustalając priorytety zagrożeń. Ich największym, rozdzierającym serce wyzwaniem jest znalezienie równowagi między skutecznością a dostępnością wymyślonych przez nich innowacji. Często bowiem ryzykują na przykład tym, że powódź nie dotknie jednej okolicy, ale wówczas inna dzielnica zostanie zalana.